Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 174 | Częstochowa, środa 12 września 1945 r. | Rok I.

O uznanie rządu

republikańskiego Hiszpanii

WASZYNGTON (Polpress). — Z Mexico City donoszą, że 12-go października Kortezy republikańskiego Hiszpanii rozpatrzą wniosek o votum zaufania dla rządu Girala. Rząd Girala rozesłał noty z prośbą o uznanie do różnych krajów. Argentynie nie wysłano prośby o uznanie rządu republikańskiego.

Rząd Meksyku zapewnił, że uzna rząd Girala.

OPOZYCJA JUGOSŁOWIAŃSKA SPISKUJE PRZECIW WŁASNEMU KRAJOWI

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w ubiegłym tygodniu opublikowany został w Rzymie manifest 3-ch stronnictw opozycyjnych jugosłowiańskich, skierowany przeciwko rządowi marszałka Tito. **Emigranci jugosłowiańscy wzywają państwa sojusznicze do interwencji w wewnętrzne sprawy Jugosławii.**

ROKOWANIA FINANSOWE BRYTYJSKO-AMERYKAŃSKIE

WASZYNGTON (Polpress). — W środę mają się rozpocząć rokowania pomiędzy delegacją brytyjską, pod przewodnictwem lorda Keynesa i lorda Halifaxa a przedstawicielami rządu amerykańskiego w sprawie pomocy finansowej dla W. Brytanii.

Powrót Polaków

Ze Związku Radzieckiego

MOSKWA (Polpress). — Jak donosi nasz korespondent, składanie podań o opcję w Związku Radzieckim już się rozpoczęło. W dobrze poinformowanych kołach uważają, że za miesiąc już rozpocznie się drugi etap akcji repatriacyjnej, a mianowicie: Przyjazd ludności polskiej ze Zw. Radzieckiego. W pierwszej kolejce wyjadą rodziny wojskowych.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD SPÓŁDZIELCZY W LONDYNIE

LONDYN (BBC). — Do Londynu zwołany został Międzynarodowy Zjazd Spółdzielczy, w którym biorą udział Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Francja, Polska, Belgia i Finlandia.

PROCES LAVALA ODBĘDZIE SIĘ W PAŹDZIERNIKU

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Paryża, że proces przeciwko Lavalowi odbędzie się w drugiej połowie października.

ZGON KSIĘŻNY STEFANII AUSTRIACKIEJ

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że na Węgrzech zmarła księżna Stefania austriacka, wdowa po arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie. Imię jej głośne było swego czasu w związku z tragedią, jaka rozegrała się w Mayerlingu. Po śmierci swego pierwszego małżonka ks. Stefania wyszła powtórnie za mąż za Węgra Elmera von Longyay.

AUDYCJE ANGIELSKIE BĘDĄ KONTROLOWANE

LONDYN (Polpress). — „Times" omawia rozporządzenie, wydane przez rząd angielski, na mocy którego brytyjskie audycje radiowe mają być kontrolowane przez ministerstwo spraw zagranicznych. Gazeta wyraża żal, że władze mają zamiar cenzurować transmisje europejskie radia angielskiego.

Quisling skazany na śmierć

OSLO. — W Oslo ogłoszono po 3-tygodniowej rozprawie wyrok w procesie Vidkuna Quislinga, największego zdrajcy norweskiego i jednego z największych zbrodniarzy świata, którego nazwisko stało się synonimem zdrady i podłości. Sąd uznał Quislinga za winnego zarzucanych mu zbrodni i skazał go na śmierć, pozbawienie praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Wyrok został odczytany przez przewodniczącego Sądu.

Quisling uznano winnym zdrady stanu, paktowania z wrogiem, planowania okupacji Norwegii przez hitlerowców. W motywach wyroku podkreślono, że Quisling naruszył konstytucję Norwegii mianując się bezprawnie premierem. Jako premier zdefraudował ogromne sumy z Banku Państwa oraz przywłaszczył sobie wiele obiektów, należących do Państwa. Quisling nie bronił zupełnie Norwegów przed aktami gwałtu ze strony niemców oraz podpisywał wyroki śmierci, wydane przez sądy niemieckie na patriotów norweskich. Rozważywszy te wszystkie zbrodnie oskarżonego, Sąd zdecydował się na najwyższy wymiar kary. Całe kolegium sądowe zgodziło się jednomyślnie na skazanie Quislinga na śmierć. Quisling zapowiedział apelację do Sądu Najwyższego.

OSLO. — W połowie października rozpocznie się w Oslo rozprawa przeciwko 4-rem ministrom marionetkowego rządu Quislinga.

OSLO. — Wielkie wzburzenie w Oslo wywołała wiadomość, że zwolennicy Quislinga usiłowali go jakoby uprowadzić w przed dzień ogłoszenia wyroku. Władze norweskie dokonały licznych aresztowań wśród członków faszystowskich organizacyj norweskich.

Rada ministrów spraw zagranicznych rozpoczyna swoje obrady

LONDYN. — Dziś w godzinach popołudniowych rozpocznie się konferencja Rady ministrów spraw zagranicznych składająca się z pięciu osób mianowanych w czasie obrad poczdamskich jako skład rady, której zadaniem będzie opracowanie projektów traktatów pokojowych z pokonanymi państwami. Rada ministrów opracuje tylko główne zarysy tych traktatów podczas gdy opracowaniem szczegółów zajmą się zastępcy członków rady oraz liczne rzesze specjalistów i znawców poszczególnych zagadnień.

Na I-szym posiedzeniu Rady przewodniczyć będzie minister Bevin. Wczoraj odbyły się rozmowy wstępne między ministrem Bevinem a chińskim ministrem spraw zagranicznych d-rem Wangiem i francuskim ministrem Bidault. Przed rozpoczęciem dzisiejszych rozmów min Bevin spotka się ze świeżo przybyłymi: Komisarzem Mołotowem i ministrem Byrnesem.

W czasie konferencji przedyskutowane będą prawdopodobnie główne punkty przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami, który jednak będzie podpisany nie wcześniej aż niemcy będą mieli rząd, który będzie zdolny do podpisania traktatu i wykonania jego postanowień.

SPRAWA TANGERU

LONDYN (Polpress). — Jak donosi „Associated Press" z Madrytu, ani prasa hiszpańska, ani radio nie ogłosiły dotychczas tekstu noty angielsko-francuskiej, skierowanej do gen. Franco z żądaniem usunięcia wojsk hiszpańskich ze strefy międzynarodowej Tangeru. Hiszpanie zostali poinformowani przez rząd gen. Franco o tym, że Sojusznicy zaprosili Hiszpanię do udziału w kontroli nad Tangerem.

Urzędnicy Falangi zostają usunięci z Tangeru.

Wzrost nastrojów republikańskich stawia gen. Franco przed coraz nowymi trudnościami.

Bliski przyjaciel gen. Franco, arcybiskup Toledo, Prymas Kościoła katolickiego w Hiszpanii, wyraził się, że parlament hiszpański jest ciałem „czysto konsultatywnym".

SYJAM WSPÓŁPRACOWAŁ Z NARODAMI ZJEDNOCZONYMI

WASZYNGTON. — **W ubiegłym tygodniu ujawniono w sferach rządowych, że Syjam współpracował potajemnie z Narodami Zjednoczonymi już od dłuższego czasu. Działalność rządu syjamskiego skierowana była przeciw Japończykom.**

BEZROBOCIE W AMERYCE

NOWY JORK (Polpress). — Biuro statystyczne ministerstwa pracy komunikuje, że dotychczas utraciło pracę w związku z zakończeniem działań wojennych 1 milion 600 tysięcy robotników.

Wywiad »Times'a« z gen. de Gaulle'm

LONDYN. — Dziennik „Times" zamieszcza wywiad swego korespondenta z generałem de Gaulle. Według informacyj londyńskiego dziennika, generał de Gaulle oświadczył, **że polityczna współpraca brytyjsko-francuska i trwała przyjaźń ze Zw. Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi jest koniecznością dziejową. Tylko w ten sposób zabezpieczyć można Europę przed agresją niemiecką.** W szczegółowości dbać należy o zabezpieczenie Europy zachodniej, **a gwarancję tego bezpieczeństwa na zachodzie osiągnąć można tylko wtedy, jeżeli Nadrenia i Zagłębie Ruhry strategicznie i politycznie kontrolowane będą przez Francję, Holandię i Belgię. Jednym słowem losy Europy zachodniej zależne są od losu Nadrenii i Zagłębia Ruhry.** Niemcy co prawda muszą mieć udział w produkcji węgla, ale nie mogą być dostawcą tego surowca.

Ren musi być bezwzględnie umiędzynarodowiony, inaczej stać się może narzędziem imperializmu niemieckiego.

LORD HALIFAX W WASZYNGTONIE

WASZYNGTON. — Do Waszyngtonu przybył lord Halifax w towarzystwie lorda Keynesa, doradcy gospodarczego rządu brytyjskiego. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii wezmą udział w rozmowach, dotyczących spraw ekonomicznych po odwołaniu billu „Lend-Lease".

Na marginesie gospodarczej sytuacji Wielkiej Brytanii pisze wielki dziennik amerykański **„Washington Post"**, iż w rozmowach, które będą toczyć się w Waszyngtonie, nie potrzeba udowadniać konieczności pomocy Stanów Zjednoczonych dla W. Brytanii, gdyż jest to rzecz sama przez się zrozumiała ze względu na potężny wkład, jaki Anglia wniosła w dzieło zwycięstwa.

Wczoraj wygłosił w Londynie przemówienie brytyjski minister handlu sir Stafford Cripps, który zapowiedział nastawienie przemysłu angielskiego na pełną produkcję pokojową oraz podwyższenie poziomu wytwórczości również i w tych gałęziach, które nie podlegają upaństwowieniu. Cripps zapowiedział również utworzenie specjalnych wydziałów, złożonych z pracodawców, pracobiorców i delegatów rządu, które zajmą się sytuacją w przemyśle i odpowiednim programem pracy.

Japońska Kwatera Główna przestała istnieć

LONDYN. — Z Sajgonu donoszą, że japoński dowódca wojsk w południowo-wschodniej Azji marsz. Terauczi powiadomił gen. Mac Arthura, że został dotknięty paraliżem i nie będzie mógł przybyć do Singapoore, celem podpisania kapitulacji. Admirał Mountbatton, podejrzewając, że oświadczenie marsz. Terauczi o jego chorobie może być wybiegiem, wysłał do Sajgonu swego osobistego lekarza, który stwierdził, że słowa marszałka Terauczi odpowiadały prawdzie.

NOWY JORK. — **Radio Singapoore donosi, że w czasie pożegnalnej uczty, urządzonej w Singapoore przez Japończyków, 500 oficerów japońskich popełniło harakiri. Gen. Mac Arthur zniósł wczoraj specjalnym rozkazem Imperialną Kwaterę Główną wojsk japońskich. Prasie japońskiej zabroniono surowo poddawać jakiejkolwiek krytyce sprzymierzonych.**

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w niedzielę w stolicy Korei Sejoulu poddały się generałowi Johnowi Hodge, dowódcy 24-go korpusu, wojska japońskie — Ludność Korei żywi entuzjastycznie kapitulację Japończyków.

Równocześnie na wschód od Borneo poddała się 2-ga armia japońska, stojąca pod dowództwem generała Tiszimy. Kapitulację te, która obejmuje całe tereny wschodnich Indyj Holenderskich, przyjął w imieniu aliantów **australijski generał Blamey, który oświadczył Japończykom, że nie uważa ich za ludzi honoru i dlatego będą traktowani z należną surowością.**

Kapitulację wojsk japońskich, stacjonujących w Chinach przyjął chiński generał Ho-Jin-Czin. Japończyków reprezentował generał Okamura.

Szwecja pomaga Polsce

Korzystając z pobytu w Częstochowie D-ra Feliksa Nowaka, radcy Ministerstwa Zdrowia przy Poselstwie R. P. w Sztokholmie przedstawiciel „Głosu Narodu" uzyskał szereg informacyj dotyczących pomocy udzielanej Polsce przez Szwecję.

Szwecja jest jednym z tych nielicznych krajów nie tkniętych stopą wojny. Naród szwedzki zdaje sobie sprawę z tego, że nie krwawił w tej wojnie i chce wziąć czynny udział w odbudowie zniszczonej Europy po prostu jako ekwiwalent moralny. Poinformowany o potwornych zniszczeniach w Polsce robi rząd szwedzki maksymalne wysiłki, by przede wszystkim podnieść u nas stan sanitarny i zaopatrzyć Polskę w najniezbędniejsze lekarstwa, surowice, szczepionki i specyfiki.

Pierwszą efektywną pomocą było przewiezienie Polek z koncentracyjnego obozu w Ravensbrück do Szwecji i umieszczenie ich w szpitalach, sanatoriach i miejscowościach wypoczynkowych. Akcję tę przeprowadził Szwedzki Czerwony Krzyż, na czele którego stoi znany powszechnie w Szwecji filantrop ks. Folke Bernadotte. Z grona kilkunastotysięcznej rzeszy uratowanych Polek 100 osób przejdzie obecnie 6-miesięczny kurs pielęgniarek, po którym uzyskają szwedzkie dyplomy i będą trzonem personelu pomocniczego dla szpitali, których cały szereg zamierza Rząd szwedzki ufundować Polsce.

Na przeprowadzenie akcji pomocy Polsce uchwalił Rząd szwedzki na razie 12 milionów koron. Już w tym tygodniu wpłynie do Gdańska statek wiozący 35 ton lekarstw wartości 1 miliona koron. Leki po nadejściu przekazane zostaną do dyspozycji Ministerstwa Zdrowia. Przed 6-ciu tygodniami wysłano ze Szwecji dla nas olbrzymie ilości surowicy przeciwdyfterowej, przeciwtężcowej, przeciwgorzelinowej, przeciw szkarlatynowej oraz szczepionek przeciwdyfterytowej i przeciwospowej.

Obecnie rozważa się sprawę rozdziału 1.200 łóżek szpitalnych, które zostały nam ufundowane. W projekcie jest ulokowanie 400 łóżek w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, 400 dalszych w Gdańsku przy Akademii Medycznej, gdzie jednocześnie wykładowcami chirurgii i chorób wewnętrznych będą profesorowie szwedzcy. Na prośbę naszego Rządu również ordynatorami i wyższym personelem szpitalnym będą Szwedzi. Pozostałych 400 łóżek podzielonych będzie między Łódź, Szczecin i Częstochowę.

Nadmienić należy, że informujący nas Dr. Feliks Nowak, który opracowuje te sprawy, jest częstochowianinem i z jego to inicjatywy Częstochowa uzyska 100 łóżek. Należy wyjaśnić, że 100 łóżek szpitalnych, to olbrzymi majątek, gdyż wchodzi w to pojęcie: 2 zmiany obleczenia pościelowego, kompletne ultranowoczesne urządzenie sal chirurgicznej, ginekologicznej, urologicznej, ortopedycznej, laryngologicznej i okulistycznej. W najbliższym już czasie przybędzie pierwsza partia łóżek do Gdańska, skąd rozwieziona zostanie 29-ma samochodami, które przybędą razem z łóżkami i są również darem Szwecji. 50-ciu szoferów z Warszawy udaje się do Gdańska, gdzie oczekiwać będą sprzętu szpitalnego, aby go rozwieźć do miejsc przeznaczenia.

Rzecz oczywista, że opisana tu pomoc dla Polski to jeden z wycinków tego dużego koła. Pomoc Rządu szwedzkiego idzie po linii wszystkich dziedzin gospodarki.

Ostatnio Szwedzi zwrócili się do naszego Rządu z propozycją odbudowy kanalizacji i wodociągów w Warszawie.

Pomoc, jaką udziela nam obecnie Szwecja, jest poza pomocą idącą ze strony Zw. Radzieckiego i UNRRA, pomocą realną a nie jak wiele innych przyobiecanych, leżącą w sferze projektów i debat.

Pomocy tej nigdy też Szwecji nie zapomnimy. W. N.

Aresztowani wracają z ZSRR

Jak donoszą pisma warszawskie, rząd radziecki przychylił się do przedłożeń Rządu Rzeczypospolitej i przekazał do jego dyspozycji 1.700 obywateli polskich, internowanych przez organa Armii Czerwonej za udział w podziemnych organizacjach AK na tyłach frontu.

Transport z aresztowanymi przybył już do kraju. Aresztowani zostaną objęci dekretem o amnestii.

Mazury-ziemia nieznana

W Olsztynie, stolicy okręgu mazurskiego pochylaliśmy się nad mapami. Prawdziwa odprawa wojenna. Gdzie jechać? Drogi są tam rozliczne. Jedne biegną na północ, do Warmii i dalej aż do Elbląga i Zatoki Świeżej. Tamte bardziej na zachód, jak biczem strzelił wiodą do Gdańska i na nasze bursztynowe pobrzeże. Ale najbardziej interesowały nas drogi wiodące na wschód. Tam wśród cichych jezior, biegnących wieńcem aż po Lec i prawie Wystruć, do granicy radzieckiej — to ziemia nieznana, nietknięta jeszcze stopą podróżującego dziennikarza. Wybrałem ostatecznie tę ostatnią drogę.

Od Olsztyna droga skręca na prawo. Już z miejsca nasz Willys bierze mocne tempo. Droga jest wspaniała. Asfaltowa nawierzchnia tylko miejscami nosi ślady chwilowych walk. Tylko trochę uszkodzona od pocisków moździerzy. Okolice prześliczne. Jeziora i lasy wdzięczą się po obu stronach drogi. Jedzie się pod baldachimem zieleni. tylko trochę spłowiałej od sierpniowych deszczów. Od czasu do czasu wyczaruje się między jeziorami wioska o białych chatach. Tu i ówdzie ozdobione są chaty biało-czerwonymi proporczykami na znak, że już polscy pionierzy, osadnicy zajęli wieś.

Zbliża się wieczór. Poco jechać do miasta? Najlepiej zanocować w takiej właśnie chacie chłopskiej. W stodole zawsze znajdzie się miejsce dla podróżnego. Zachodzimy więc do pierwszej napotkanej chałupy. Wygląda z daleka jak folwark w centralnej Polsce. Przeglądają się śliczne domki w błękicie jeziora. Domy są białe, murowane i wygodne. Obszerne stajnie, obory i stodoły, wszystko utrzymane w tym białym tonie.

Aleja śliwkowych drzew, jakby przeniesiona żywcem z obrazu flamandzkiego mistrza, prowadzi od szosy na podwórze domu. Otwierają się podwoje, a na widok polskich mundurów także i serca. Mocne uściski spracowanych dłoni. Zaraz się zbiera niewiadomo skąd gromada dzieciaków różnej płci i wieku i uważnie ogląda samochód. To ich najbardziej interesuje. Płowe głowy i zadarte nosy zagłębiają się w studiowaniu motoru auta. Szofer odkrył maskę i coś tam przyklepuje obok chłodnicy.

A nas zaraz młody gospodarz prosi do środka. Czym chata bogata i t. d. Poco? Przynieś lepiej, miły gospodarzu, wody do mycia, by zmyć proch długiej podróży, a potem w chłodzie wieczornym siądziemy sobie na przyzbie domu i patrząc na czarujący wyimek krajobrazu, będziemy opowiadali o swoich sprawach i bolączkach.

Więc dowiadujemy się — pijąc mleko ciepłe jeszcze i pachnące wieczornym udojem, oborą i bujnymi trawami nadjeziornych łąk — jak to mieszkaniec wioski Zarzecze, pow. Mławskiego, Józef Kowal, rzucony losami wojny aż za Odrę, na piaski szczecińskie, pracował u „bauera", jak uciekł stamtąd, był w Działdowie sądzony i skazany na 10 lat ciężkich robót. I o tym, jak po przyjściu Armii Czerwonej natychmiast wrócił do siebie, do Zarzecza, by stwierdzić, że na tych 3 swoich hektarach rodzimych piaseczków mławskich nijak się nie utrzyma, tym więcej, że troje dzieciaków woła jeść, a spodziewa się niedługo czwartego potomka.

Nie wiele myśląc — Kowal, ryzykant i poza tym człowiek odważny, pojechał najpierw sam do Prus Wschodnich (tak się jeszcze wtedy Mazurskie Województwo nazywało). Popatrzył co i jak, i zaraz wrócił po żonę i dzieci i tę swoją jedyną krowinę, której mu jakoś niemcy wyjątkowo nie zabrali. Osiedlił się w wiosce nad jeziorem. Ma teraz 40 morgów ziemi (około 10 ha.) i ogromne perspektywy na przyszłość. Gdy się jeszcze doda 32 lata, które sobie liczy nowoosiedleniec i wyjątkową pracowitość, będzie się miało dokładny obraz możliwości, które się otwierają przed pionierami polskiego osadnictwa na Ziemiach Mazurskich. Bo to niby tak, że się tu i ówdzie narzeka, że tu i ówdzie są rzeczywiście niedociągnięcia, ale gdy się osiedli na swoim gospodarstwie — to zaraz inaczej się patrzy na wszystko i z innej perspektywy ogarnia zjawiska życiowe. Z perspektywy pracy, mocnej, nieustępliwej pracy, która się stała nie tylko koniecznością, ale i podnietą, przyzwyczajeniem i radością życia. Najserdeczniejszymi nićmi łączy ludzi z nową ziemią. Małorolny chłop spod Mławy, już teraz w swym sercu nosi obraz tej ziemi swojej, jedynej, która tak mało przecie różni się od tych rodzimych piasków mławskich. Tyle tylko, że lepsza, że zawiera w sobie dodatek glinki i niekiedy lessu.

Więc się marzą Kowalowi bogate stada bydła (tak mniej więcej piętnaście czy dwadzieścia sztuk), które by wypasał na bogatych łąkach nadjeziornych. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że w tej chwili jest to jeszcze nieosiągalne w czasie powojennego zmagania z trudnościami gospodarczymi młodej państwowości polskiej. Ale ożywia go wiara, że to wcześniej czy później nastąpi i nastąpić musi. Twardy i nieustępliwy jest upór chłopa polskiego, tak bardzo przywiązanego do swej ziemi i gospodarstwa. W mieście powiatowym, w Lec powstała ostatnio pierwsza na razie komórka Związku Samopomocy Chłopskiej, mają w najbliższym czasie zorganizować sieć mleczarń spółdzielczych. Wiele sobie po tym Kowal obiecuje. Rozumie dobrze znaczenie spółdzielczości.

Przeszło trzydzieści gospodarstw liczy sobie wieś nad jeziorem. Dawniej nazywała się Altwald —

Dopiero dziesięciu „ryzykantów", przełamując chłopski konserwatyzm, zajęło gospodarstwa poniemieckie. Ściągnęli tu z różnych zakątków Polski, szczególnie jednak z północnych powiatów województwa warszawskiego. Ta prawdziwa biedota wiejska, siedząca tam na nieskomasowanych piaskach mazowieckich. Dwa, najwyżej trzy hektary liczyło sobie to, pożal się Boże, gospodarstwo. A tu są gospodarzami co się zowie. Mają do swej dyspozycji różne narzędzia. Zbiorów dokonali we własnym zakresie — zbierając nie tylko plony na swoich polach — ale prawie całej wsi. Spodziewają się również, że niedługo zabłyśnie światło elektryczne w chatach i stodołach i prąd wciągnięty zostanie do pracy przy młocarniach i w oborze. Chodzi tylko o naprawę transformatora wysokiego napięcia, który stoi nieczynny na skraju wsi.

Długo, długo jeszcze rozmawialiśmy z ob. Kowalem, którego odwołały dopiero obowiązki wieczorne.

Jakże nieporównanie pachniało świeże, suche siano w obszernej stodole, w sierpniową noc, nad brzegiem cichego jeziora mazurskiego!

T. Jacek Rolicki.

Konferencja Bevina
z przedstawicielami Anglii na Bliskim Wschodzie

LONDYN (Polpress). — Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin odbył naradę z przedstawicielami dyplomatycznymi Wielkiej Brytanii na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W naradzie wzięli udział lord Killearn, ambasador W. Brytanii w Egipcie, sir Francis Stonehewer Bird, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Iraku, Terence Shone, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Syrii i Libanie oraz Lawrence Grafftey Smith, przedstawiciel angielski w Arabii Saudyjskiej. Sir Reader William Bullard, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Iranie, wkrótce przybędzie do Londynu, celem wzięcia udziału w obradach. Konferencja ma za zadanie omówienie polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie w nowej sytuacji, powstałej po zakończeniu wojny.

Jak twierdzi korespondent dyplomatyczny Reutera, największe zainteresowanie wywołuje sprawa angielsko-francuskiego zatargu w Lewancie i widoków wyjaśnienia sytuacji na tym odcinku na stałej podstawie.

Wielkie zainteresowanie wywołuje również sprawa Iranu, sprawa powstania Kurdów w Iraku i wreszcie sprawy traktatów z Egiptem i Irakiem. Regent Iraku, w wywiadzie udzielonym przed wyjazdem do Londynu oświadczył, że nie przewiduje się większych zmian w dotychczasowym traktacie anglo-irackim i że stosunki pomiędzy Anglią a Irakiem pozostaną w gruncie rzeczy niezmienione.

Korespondent Reutera w Paryżu, omawiając naradę londyńską pisze, że nie jest tajemnicą, iż generałowi de Gaulle zależy na załatwieniu problemu lewantyńskiego pomiędzy Francją i Wielką Brytanią przed rozpoczęciem formalnych pertraktacyj w sprawie paktu angielsko-francuskiego. — Korespondent Reutera pisze dalej, że istnieje nadzieja, iż pomyślne załatwienie sprawy Lewantu byłoby dogodnym punktem wyjścia dla rozmów w sprawie paktu angielsko-francuskiego.

Sytuacja polityczna we Francji

PARYŻ, (Polpress). — Prasa francuska omawia sytuację wytworzoną we Francji po odmowie De Gaulle'a przyjęcia delegacji związków zawodowych. Gazeta „Franctireur" stwierdza, że odpowiedź gen. De Gaulle świadczy o tym iż nie ma różnicy pomiędzy jego stanowiskiem wobec związków zawodowych a stanowiskiem rządu Vichy.

Gazeta „Front National" zamieszcza wywiad ze sekdetarzem generalnym CGT Johuaux, w którym oświadczył:

„Francuskie związki zawodowe nie pozwolą na to by członków ich traktowano jak niepełnoletnich obywateli". Johuaux zapowiedział, że zarówno Generalna Konferencja Pracy, jak i wszyscy członkowie związków zawodowych wezmą udział w akcji wyborczej. Benoit Frachon oświadczył przedstawicielom prasy, że stanowisko gen De Gaulle zadziwiło tych, którzy znają charakter CGT i wiedzą jaką rolę francuskie związki zawodowe odegrały w walce o wyzwolenie Francji. Odpowiedź De Gaulle'a zaalarmuje 5 milionów członków związków zawodowych, masy pracujące Francji i wszystkich republikanów.

Frachon wyraził się, że ton odpowiedzi De Gaulle udzielony Generalnemu Sekretarzowi największej organizacji francuskiej jest zuchwały. Odpowiedź tę należy interpretować jako wyraz chęci zakwestionowania prawa organizacji robotniczych do brania udziału w życiu narodowym. Dotychczas tego rodzaju poglądy wyrażali tylko przywódcy reakcji. Związki zawodowe francuskie w dalszym ciągu oddadzą wszystkie swoje siły dziełu zjednoczenia sił republikańskich dla walki o zwycięstwo demokracji w nadchodzących wyborach.

Przegląd prasy angielskiej

LONDYN (Polpress). — Prasa angielska poświęca wiele uwagi sprawie Japonii.

„News Chronicle" wyraża zaniepokojenie w związku z przemówieniem premiera japońskiego w parlamencie. Premier wyraził się, że naród japoński musi przystąpić do odbudowy swych sił. Zarówno premier jak i cesarz przemawiają językiem nie świadczącym o tym, że Japonia zrozumiała swoją klęskę. Nie wróży to nic dobrego na przyszłość. Dziennik wzywa sojuszników do stosowania wobec Japonii takiej polityki, by naród japoński pojął i dokładnie zdał sobie sprawę z rozmiarów klęski. Militaryści japońscy nie ustępują junkrom pruskim. Dziennik wyraża nadzieję, że Ameryka ustosunkuje się bezwzględnie wobec Japonii. Raport amerykańskiego ministerstwa spraw wojskowych o okrutnym traktowaniu sojuszniczych jeńców wojennych przez Japończyków wpłynie na to, że sojusznicy przeprowadzą z całą bezwzględnością warunki kapitulacji.

„Times" zwraca uwagę, że w rzeczywistości japońskiej nic się nie zmieniło. Japończycy robią wszystko, by przypodobać się sojusznikom, ale wzywają jednocześnie do odbudowania sił narodu. Wypierają się agresji potem, gdy agresywność ich została złamana. Ponieważ demokracja wygrała wojnę, zapowiada się rozpisanie wyborów w Japonii. Pismo podkreśla, że sytuacja na Dalekim Wschodzie zależeć będzie jedynie od jedności wśród sojuszników, od ich zdecydowanego stanowiska w sprawie wykonania przez Japonię warunków kapitulacji. Dziennik wyraża również żal z powodu decyzji rządów sprzymierzonych niewprowadzania w Japonii zarządu wojskowego.

KLASZTOR W OKOLICY MARIENBADU OŚRODKIEM WILKOŁAKÓW

MOSKWA (Polpress). — Policja czeska przeprowadziła rewizję w klasztorze w Tepla, położonym niedaleko Marienbadu. Na klasztorze ciążyło podejrzenie, że służy on jako ośrodek ruchu „wilkołaków", gdyż już w roku 1938 znany był ze swoich sympatyj hitlerowskich. Przy rewizji znaleziono 8 odbiorników radiowych i 2 wojskowe stacje nadawcze oraz korespondencję tajną przeora z niemcami w Bawarii. W bibliotece ukryta była skrzynka z kosztownościami oraz broszury propagandowe narodowo-socjalistyczne. W kaplicy znaleziono broń, amunicję i telefony polowe. Aresztowano przeora Moehelera i 14-tu zakonników.

STANY ZJEDNOCZONE BĘDĄ KORZYSTAĆ Z BRAZYLIJSKICH BAZ LOTNICZYCH

NOWY JORK, (Polpress). — Jak donosi korespondent agencji „United Press" z Rio de Janeiro minister spraw zagranicznych Brazylii oświadczył, że zgodnie z decyzją brazylijsko-amerykańskiego komitetu obrony, wojska Stanów Zjednoczonych będą korzystać wspólnie z wojskami brazylijskimi z wielkich baz lotniczych w Brazylii.

Brazylijsko-amerykański komitet obrony, będzie nieustannie rozszerzał zakres swej działalności i do Brazylii przybędzie większa liczba wojska amerykańskiego i floty powietrznej. W Brazylii będzie również znajdować się przedstawicielstwo amerykańskiego ministerstwa marynarki.

Bazy morskie w Brazylii będą pod kontrolą rządu brazylijskiego, który rozciągnie kontrolę również i nad urządzeniami wzniesionymi w portach brazylijskich przez Stany Zjednoczone, Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo korzystania z brazylijskich baz morskich w okresie wojny.

STRATY ARMII JAPOŃSKIEJ

WASZYNGTON (Polpress). — Przedstawiciel rządu japońskiego oświadczył na posiedzeniu parlamentu, że straty poniesione przez armię i marynarkę japońską w zabitych i rannych, wynoszą 5.085.000 żołnierzy. Podczas nalotów sojuszniczych zostało zabitych 241.309 osób i 312.041 zostało rannych. W samym Tokio zginęło 88.250 ludzi.

SYTUACJA W NORWEGII

SZTOKHOLM (Polpress). — Norweski minister opieki społecznej dr. Ofbendol oświadczył, że szkody poniesione przez gospodarkę prywatną podczas okupacji wynoszą około miliarda koron. Utrzymanie tysięcy quislingowców w więzieniach kosztowałoby skarb 7,5 miliona koron rocznie. Sytuacja żywnościowa uległa poprawie, lecz Norwegii brak 80.000 domów mieszkalnych, które będą zbudowane kosztem 50 milionów koron.

FASZYŚCI NORWESCY MUSZĄ OPUŚCIĆ MIESZKANIA

OSLO (Polpress). — Na mocy orzeczenia sądowego, ogłoszonego przez sąd w Oslo, członkowie partii quislingowskiej nie mają prawa do zajmowania domów i mieszkań w Oslo i mogą być usunięci na żądanie gospodarzy.

USUWANIE HITLEROWCÓW ZE SZWAJCARII

BERN (Polpress). — Radio Bern donosi, że 180 niemców zostało wysiedlonych ze Szwajcarii do Rzeszy za szerzenie propagandy hitlerowskiej. Na granicy zostali oni aresztowani przez wojskowe władze francuskie.

KOMITET SŁOWIAŃSKI W PRADZE

MOSKWA (Polpress). — W Pradze powstał — pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra oświaty i wiceprzewodniczącego komitetu wszechsłowiańskiego w Moskwie Nejedly — Komitet Słowiański. Celem Komitetu jest rozwinięcie stosunków kulturalnych i gospodarczych pomiędzy Czechosłowacją a innymi państwami słowiańskimi.

MAJĄTKI NIEMIECKIE W SZWECJI

SZTOKHOLM (Polpress). — Komisja dla spraw rejestracji mienia niemieckiego w Szwecji po przeprowadzonym oszacowaniu stwierdziła, że wartość tego mienia sięga sumy kilku miliardów koron. Majątek ten będzie przekazany Międzysojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

Być dzieckiem niemieckim—to szczęście

(Przedruk z „Dziennika Ludowego" Nr. 8).

Taki dosłownie tytuł czytamy nad interesującą notatką w dzienniku francuskim „Paris-Mondial". Notatka jest interesująca, bo mówi o tym, jak to przyjacielsko traktują Anglicy niemców — już teraz, po 4-ch ledwo miesiącach od zakończenia wojny, gdy jeszcze świeże są groby 26 milionów ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych, gdy setki spalonych miast europejskich z Warszawą na czele krzyczą co dzień o zbrodniach zbójeckiego plemienia.

W mieście Oldenburg odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacją tamtejszego okupacyjnego oddziału brytyjskiego a piłkarskim klubem poczciwych oldenburczyków. Gdzie indziej, w m. Eystrup, angielski generał-porucznik Horrocks zorganizował „poranek rozrywkowy" ze smacznym jedzeniem dla dzieci niemieckich od 3-ch do 9-ciu lat. Gdy tłum dzieci przybył przed dom, gdzie rozdzielano śniadanie, powitała je szkocka orkiestra. Dzieciom dano mleko, sandwicze, bułeczki z masłem, konfitury, ciastka, krem i czekoladę. Generał-porucznik zjawił się uśmiechnięty podczas śniadania, wysłuchał dziękczynnych wierszyków, wygłoszonych przez dziewczęta niemieckie i otrzymał od swoich małych gości piękny bukiet kwiatów.

Po prostu — idylla!

Trudno jest mieć pretensję do generała-porucznika, że ma dobre serce i opiekuje się małymi dziećmi. Wiadomo, małe dzieci są niewinne. Ale...

Jest owo przysłowiowe „ale". Na tejże ziemi niemieckiej (nie trzeba sięgać daleko — aż do Warszawy czy Białogrodu) żyją w obozach dla cudzoziemców tysiące dzieci polskich i jugosłowiańskich. Nie przyjechały do Niemiec na wakacje, jeno były gwałtem porwane wraz z rodzicami na tułaczkę — bądź urodziły się tutaj w okropnych warunkach życia niewolników. Te dzieci mieszkają za drutami dawnych obozów koncentracyjnych, w natłoczonych barakach i nie jedzą konfitur, kremu i czekolady. Nie przygrywa im orkiestra Szkotów w zabawnych spódniczkach z falbankami. Nie pamięta o nich dobry generał Horrocks.

Tak, tak. Miał rację francuski kolega, gdy napisał „Być dzieckiem niemieckim — to szczęście.

Może za 4 następne miesiące okaże się, że być niemcem — to szczęście? A może już teraz lepiej być okupowanym niemcem, niż Polakiem, który wygrał wojnę. (H.)

Pisarz wsi — J. Wiktor

Specjalne organy niemieckiej propagandy szperały po bibliotekach, czytelniach i księgarniach, konfiskując mściwie i przeważnie wywożąc na spalenie lub przeróbkę bardzo liczne książki polskich pisarzy niewygodne lub niebezpieczne dla narodu niemieckiego, który bał się prawdy w nich zawartej więcej niż ognia frontu. Do najpilniej poszukiwanych i konfiskowanych należały też dwie książki Jana Wiktora. „Błogosławiony chleb ziemi czarnej“ i „Od Dunaju po Jadran“, obie opublikowane niedawno przed wojną. I oto książki te, równie chciwie gnębione jak chciwie wykupywane przez polskich odbiorców nielegalnych dzieł, stają dzisiaj w obliczu nowej rzeczywistości polskiej jako wspaniałe i pełne życia aktualia.

Właściwym tonem w napięciu twórczym Jana Wiktora jest wieś i cały olbrzymi kłąb zagadnień z wsią polską związanych. W bogatym dorobku literackim tego pisarza znajdują się książki urbanistyczne i poruszające różne zagadnienia, niemniej jednak Wiktor zawsze grawitował ku tematowi wsi, w głębi swego literackiego odczucia był zawsze pisarzem wsi polskiej i reprezentował to na wiele lat przedtem, niż palące to zagadnienie stało się modnym żerem dla wielu innych, powołanych i niepowołanych do tego tematu pisarzy.

Jest ta wieś u niego w pierwszych jego książkach, jest w licznych obrazkach, felietonach i reportażach rozrzuconych po czasopismach i pismach okresu przedwojennego, by wreszcie wykrystalizować się w szczytowych jego osiągnięciach powieściowych jak „Wierzby nad Sekwaną“ i „Orka na ugorze“ i jest w twórczych etapach tak znamiennych jak owe dwie wspomniane książki reportażowe.

Długie studia tematu i długoletnie rozmyślania, lata doznań, lata z bliska oglądanej prawdy, lata wędrówek po wszystkich zakątkach wsi polskiej i badanie duszy tej wsi i chłopa nie tylko w Polsce, ale i na emigracji francuskiej, poznawanie pierwotnych nurtów psychologii wsi w kontrastowaniu chłopa polskiego z chłopem innych państw, słowiańskich i romańskich — to wszystko złożyło się w twórczym wysiłku Jana Wiktora i skonkretyzowało w „Błogosławionym chlebie ziemi czarnej“.

Ta syntetyczna książka o chłopie polskim zaczyna się opisem Biskupina. Tam autor podkreślając kulturę prasłowiańską widzi nierozerwane przez stulecia nici, łączące wieś naszą z dnia dzisiejszego z tamtą przedwieczną osadą bagienną. Tam po raz pierwszy widzi związki łączące dużo niezrozumiałych cech wsi dzisiejszej z zamierzchłą przeszłością i te przedziwne kontakty opisuje w szlachetnych akordach pełnych uczucia. Gdy potem w tej pierwszej części książki czytamy o najrozmaitszych obrzędach wsi dzisiejszej, o różnych zabobonach i czarach — patrzymy już na nie oczyma autora, rozumiemy je inaczej, mówią one do nas nie płytką wymową małej kultury czy braku oświaty — lecz przeciwnie: mową wieków, usprawiedliwieniem danym przez odległą przestrzeń.

Z tego pierwszego działu tej książki przechodzimy do rozdziału pod tytułem „Kamienie i ziarna spadające na wieś“. Jesteśmy tam już w realnym życiu dnia przedwojennego i wraz z autorem dowiadujemy się. Dosłownie: dowiadujemy się. Bo chociaż tyle książek i reportaży o wsi czytaliśmy przed wojną, to jednak takiej prawdy wsi nie dał nam dotąd żaden z tych autorów, nawet jeżeli z ich kręgu wyłączymy od razu wszystkich, którzy w ogóle do opisywania tego zagadnienia nie dorośli. Dowiadujemy się nie tylko o tym, co przy uważnym spojrzeniu mogłyby dostrzec nasze oczy — ale dowiadujemy się o tym wszystkim, co płynie w krwi wsi polskiej, co jest ukryte przed wzrokiem przybysza, co jednak stanowi o tej wsi dogłębną prawdę.

Kamienie i ziarna... Jakże mało tych ziarn. Ale ileż ich ukazuje nam autor w trzeciej części książki, w „Siejbie o świtaniu“. Tu widzimy wieś przy pracy nad sobą, widzimy wieś krzeszącą samą z siebie nowe wartości, idącą po nowe jutro. I znowu dowiadujemy się — dowiadujemy się o nowym typie chłopa, jakiego nie znaliśmy dotąd, o pracy kulturalnej chłopów na wsi, o bibliotekach, uniwersytetach ludowych, o wiejskich ośrodkach zdrowia, o młodej wsi i więzi, jaką większość z tych młodych odczuwa wobec rodzinnych stron. Wszystkie problemy dzisiaj więcej jeszcze aktualne zawarte są w dosadnych, głębokich opisach, i naświetlone serdecznym zrozumieniem sprawy osadnictwa, sprawy reformy rolnej, uproduktywnienia gospodarstw, spraw oświaty i higieny... Z lektury tej dowiadujemy się, jak polska wieś mimo tak olbrzymich przeszkód dążyła wielkimi krokami ku tej nowej rzeczywistości, której teraz dopiero jesteśmy świadkami. I wiemy, że chociaż okupacja zniszczyła wiele na wsi i niewątpliwie dorzuciła kąkolu, biorąc jakże krwawy haracz najzdrowszych ziarn, to ta postawa wsi wobec idących zagadnień, przeczuwanych przed wojną w wyniku ich konieczności umocniła się tylko, shardziała pod ciosami najeźdźcy i teraz stanie dopiero w pełnym wyrazie już nie do walki, lecz do pracy, do współpracy.

Czytając tę książkę przed wojną, wierzyliśmy, że spełni swą misję. Że prawda o wsi dotrze wszędzie tam, gdzie potrzebna była prawda, a nie wzajemne zakłamanie. Wierzyliśmy, że wielkie przemiany opisane przez Jana Wiktora spowodują też wielką przemianę w stosunku do wsi, że kamienie zamienią się w ziarna i od siejby o świtaniu staną wszyscy ludzie dobrej woli. Dzisiaj dopiero, po kataklizmie wojny totalnej, doczekaliśmy się spełnienia tej wiary. Dzisiaj Polska demokratyczna stanęła naprawdę frontem do wsi, nie hasłem, lecz czynem — jak czynem była książka Jana Wiktora, nabierająca dzisiaj dopiero właściwej aktualności. A druga książka tego pisarza, dzieląca zmartwychwstałą aktualność z poprzednio omówioną? To zbiór reportaży z podróży bałkańskiej, z podróży odbytej w poszukiwaniu Polski poza jej granicami. Tytuł jej „Od Dunaju po Jadran“.

Jest to książka płonąca uczuciem, kotłująca się od dogłębnej pasji, stworzonej siłą ukochania ojczyzny i tego wszystkiego, co pojęcie „Polska“ wnosi w umysły i serca żyjących daleko od jej granic.

Będąc zbiorem reportaży, jakże daleko jest ta książka od suchego pojęcia reportażu. Szuka w tej książce Wiktor Polski w Rumunii, Bułgarii i Jugosławii. I znajduje ją wszędzie. Wszędzie spotyka Polaków-emigrantów, przejętych ukochaniem ojczyzny, tęskniących za nią bez możebności powrotu.

Przy tym jakże interesujące spotkania. Tak na przykład w Bułgarii, bardzo przejętej kulturą polską, jakiś przypadkowo poznany Bułgar mówi polskiemu pisarzowi:

— W Bułgarii na oznaczenie bohaterstwa, wielkości poświęcenia i miłości dla ojczyzny, mówimy: Tadeusz Kościuszko...

Ktoś inny stwierdza:

— Mickiewicz to najjaśniejsza błyskawica całej Słowiańszczyzny. Działanie jego poezji jest nieśmiertelne. Dla bułgarskiego narodu zawsze był geniuszem, prorokiem, olbrzymem...

Pisząc o Bułgarii i Jugosławii, podkreśla Wiktor dobitnie siłę chłopską, która te kraje stworzyła i utrzymuje. Rozdział o Jugosławii nosi tytuł: „Chłopskie ręce dźwignęły wielkość ojczyzny“. Autor wchodzi w bliskie kontakty z wsią bułgarską i serbską i widzi tam kulturę i piękno związane bardzo bliskimi więzami z naszą, polską. Nic dziwnego, przecież pień jest ten sam, z tych samych wyrósł korzeni — tylko gałęzie potem powyrastały w różne strony.

Poza podkreśleniami znajomości kultury polskiej w owych krajach, podkreśleniami również bardzo aktualnymi, bo pamiętać o nich trzeba będzie nawiązując nowe i serdeczne stosunki z słowiańskimi braćmi, książka ta ma wyraz odrodzonej aktualności i z tego powodu, że dobitnie ukazuje spójnię duchową, kulturalną, obyczajową państw słowiańskich Bałkanów z Polską. O tym trzeba wiedzieć najsilniej i najdobitniej pamiętać — dzisiaj, gdy wreszcie, po tylu wiekach na oczach naszych powstaje potężny, nie do zwalczenia blok, jako bastion przyszłości, twierdza nieśmiertelna przyszłości Słowiańszczyzny wobec na zawsze zmiażdżonego jej śmiertelnego wroga pruskiego.

Te dwie książki Jana Wiktora, obie wydane przed wojną totalną, są jakby pochodniami, oświetlającymi drogę Polsce nowej, Polsce demokratycznej, Polsce słowiańskiej.

Witold Zechenter.

KRONIKA

Pożegnanie komendanta R. K. U.

(n) W sobotę, 8 września b. r. odbyła się w gmachu R. K. U. w Częstochowie uroczystość pożegnania komendanta R. K. U. rotm. W. Banaszkiewicza, który obejmuje na własną prośbę, identyczną placówkę w Gliwicach. W ramach tej uroczystości odbyło się również odczytanie rozkazu o nominacjach oficerów, podoficerów oraz szeregowych R. K. U. z których część opuszcza Częstochowę wobec reorganizacji R. K. U.

Wyjeżdżającego rtm. Banaszkiewicza żegnali w słowach serdecznych koledzy i podkomendni, a ze strony władz cywilnych wiceprezydenci miasta Br. Federak i D. Kapalski, oraz z ramienia prasy red. Wł. Nowicki.

Rtm. W. Banaszkiewicz dał się poznać na dystansie 4 miesięcy pracy jako sprężysty organizator.

Życzymy mu owocnej pracy na nowej placówce.

Izba Przemysłowo-Handlowa roztacza opiekę nad Kresami Zachodnimi

Izba Przemysłowo-Handlowa, zgodnie z poleceniem Ministerstwa Przemysłu, obejmuje opiekę przemysłowo-handlową nad miastami Dolnego Śląska. Punktami opiekuńczymi są pięknie położone i wysoko uprzemysłowione miasta Wałbrzych i Ząbkowice (Frankenstein) wraz z powiatami. Ob. Dr. J. Braun, Dyrektor Izby, nawiązał bezpośredni kontakt z władzami administr.-przemysłowymi obu tych miast, które zobowiązały się przyjąć część rzemieślników, przemysłowców i kupców z naszego okręgu.

Zainteresowani sprawą przesiedlenia się na teren Dolnego Śląska mogą zgłaszać się do Izby Przemysłowo-Handlowej (Aleja 33), gdzie otrzymają szczegółowe informacje o możliwościach objęcia placówek gospodarczych, przy czym Izba posiada wykaz przedsiębiorstw przeznaczonych do objęcia. Wyjeżdżający otrzymują odpowiednie zaświadczenie Izby, stwierdzające ich przydatność fachową.

Projektowane jest uruchomienie stałej komunikacji samochodowej między Częstochową, a Ząbkowicami i Wałbrzychem, co w znacznej mierze ułatwi nawiązanie łączności osiedleńców z zapleczem.

A zatem nasze Kresy Zachodnie oczekują na solidnych i fachowych osiedleńców.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Dziś we wtorek, 11 b. m. o godz. 19-ej w dużej sali Teatrów Miejskich ostatni występ warszawskiego Kabaretu Literacko-Artystycznego „Różowy Balonik“. Powtórzone będzie widowisko p. t. „Dla znawców“, w którym wystąpią artyści teatrów warszawskich: J. Winiarska, Z. Zaleska, J. Odrowąż, oraz ulubieńcy publiczności Zbyszko Sawan i Lidia Wysocka. Program zawiera skecze, melorecytacje, muzykę, piosenki, aktualia oraz bleak-outy.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia.

Jutro w środę, 12 b. m. oraz pojutrze w czwartek, 13 b. m. „Gałganek“ komedia w 3 aktach D. Niccodemiego w tłumaczeniu J. Iwaszkiewicza.

W próbach „Ludzie na krze“ sztuka w 3 aktach W. Wernera.

Kat Częstochowy

Herman Szabelski schwytany

Znany na terenie m. Częstochowy z nieludzkiego obchodzenia się z Polakami, b. „granatowy“ policjant, współpracownik gestapo, człowiek, który miał na sumieniu życie setek Polaków, Herman Szabelski, został zdekonspirowany w Zgorzelicach na Dolnym Śląsku przez ob. Ciesielską Janinę, którą w r. 1941 wysłał na roboty do Niemiec.

Ob. Ciesielska rozpoznała na ulicy żonę Szabelskiego, Eleonorę Szabelską, i idąc za nią odkryła, że Szabelski pełni funkcję naczelnika wydziału w Starostwie Zgorzelickim.

Ob. Ciesielska udała się do Komendy Wojennej i Szabelski został aresztowany. Przy konfrontacji Szabelski przyznał się, że ob. Ciesielską przypomina sobie, jednocześnie jednak zaprzeczył, jakoby pracował w gestapo, natomiast twierdził, że był dobrym Polakiem. Został jednak zatrzymany. Sądzić należy, że będzie przekazany do Częstochowy, gdzie rodziny wszystkich tych, których aresztował, katował w kaźni gestapo i wysyłał do obozów śmierci — dostaną zadośćuczynienie za bestialstwa aresztowanego hitlerowskiego oprawcy.

Kronika kielecka

Akademia w Hucie Ludwików

Dnia 1 września b. r. w świetlicy Huty Ludwików odbyła się staraniem Miejskiego Urzędu Informacji i Propagandy w Kielcach akademia z okazji rocznicy wrześniowej. Ob. Stefan Stępak, członek Rady Zakładowej, wygłosił przemówienie, podkreślając zgubną politykę sanacyjną, która doprowadziła do klęski wrześniowej 1939 r. Wyjaśnił, że polityka, prowadzona przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a potem przez Rząd Tymczasowy wydała wspaniałe owoce, gdyż przy pomocy sojuszniczej Armii Czerwonej wyzwolona została cała Polska i odzyskaliśmy Wolność i Niepodległość. Rząd Jedności Narodowej kontynuuje politykę Rządu Tymczasowego i kroczy konsekwentnie naprzód dążąc do odbudowy zniszczonej i zdewastowanej Polski. Mówca jednocześnie napiętnował zbrodnie bratobójcze na funkcjonariuszach bezpieczeństwa oraz bestialskie mordy na Żydach które hańbią imię Polaka nadmieniając, iż nikczemni sprawcy dążą do wywołania zamętu i chaosu w kraju, chcąc osłabić Polskę i zaszkodzić na arenie międzynarodowej. Następne przemówienie wygłosił mjr. Wierszynin, który podał, że Związek Sowiecki rozporządza ogromnymi naturalnymi bogactwami i zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce w świecie. Władza sowiecka stworzyła wielki przemysł i całkowicie zmechanizowała rolnictwo. W akademii wzięła również udział obsada I-ej Miejskiej Świetlicy z kierowniczką jej ob. Jadwigą Dudkiewicz na czele, która wygłosiła krótkie przemówienie: „Serdecznie Was witam, towarzysze, w imieniu I-ej Miejskiej Świetlicy. Naszym zadaniem jest łączenie ze sobą wszystkich ludzi bez wyjątku. Naszym gorącym pragnieniem, abyście podali nam rękę w tej pracy.“ Świetliczanie wykonali szereg pieśni, między innymi „Wiązankę polską“, „Hymn pracy“; „Moskwa“; oraz recytację Leopolda Staffa „Do brata Robotnika“ po czym odegrane zostały hymny polski i sowiecki. Ob. Batorski w końcowym przemówieniu podziękował świetliczankom za ich gościnne występy.

L. K.

Mówią, że...

Mówią, że Hitler w słonecznej Hiszpanii
mieszka u boku pewnej pięknej pani...

Są też, co sądzą, że jest w Portugalii,
pasjansy stawia, gra w karty sam z sobą
i wszystkich wokół oszukuje dalej
dziwną w tym kraju trzydniową żałobą...

Inna znów wieść wędruje w gminie,
że Hitler — farmer siedzi w Argentynie.

Jedno jest pewne: Był seans — i chybił,
jako duch bowiem führer nań nie przybył.

S. F.

Z Radomia

Chłopski ruch spółdzielczy w powiecie radomskim

Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie pow. radomskiego liczy 106 kół gromadzkich z 2.117 członków. Istnieją 25 spółdzielnie gminne. 19 z nich przejęło od urzędów ziemskich 26 resztówek; z tego 15 resztówek posiada tylko same zabudowania, które wymagają z reguły poważnych inwestycyj. Obecnie czynione są starania o przekazanie Z. S. Ch. większej resztówki Strzałków, posiadającej obszerne zabudowania. W zabudowaniach tych Z. S. Ch. pragnie urządzić szkołę przemysłu ludowego. Potrzebne w tym celu maszyny są do dyspozycji Z. S. Ch. i po przejęciu resztówki zostaną przeniesione na teren szkoły. Spółdzielnie gminne zgłaszają zapotrzebowania na maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i materiały do odbudowy wsi. Od początku swego istnienia Z. S. Ch. w powiecie radomskim otrzymał 5 ton cementu, 200 m szkła, 17 ton żelaza obręczowego i 40 ton soli. Zostało to rozdzielone między spółdzielnie gminne.

Kronika sportowa

Nowe zwycięstwo Widuły

Widuła, kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa, odniósł nowy piękny sukces, startując 5 b. m. w Dębicy. Bieg na 10.000 metrów przy udziale 23-ch zawodników, m. in. Iwana Pietrowa z Dynama Moskiewskiego, zakończył się nowym triumfem częstochowianina. Widuła wygrał bezkonkurencyjnie bieg, poprawiając ustanowiony przez siebie w Poznaniu najlepszy po wojnie czas i osiągając 33 min. 01 sek. Drugim o 850 m był Pietrow (Dynamo — Moskwa) — 35:09,9 3) Stawiarski 36:01, 4) Cabała (d. Czarni — Lwów), 5) Tarłowski (KS Dębica), 6) Fastowski (AZS), 7) Góral (Mil. KS), 8) Wasyl (Zw. H. P.).

Mistrz Jugosławii w Częstochowie

CKS nawiązał pertraktacje z piłkarskim mistrzem Jugosławii — A. C. Gradjansky — w sprawie rozegrania przez tenże klub meczu w Częstochowie jeszcze w tym roku. Spotkanie dojdzie do skutku najprawdopodobniej na początku października b. r.

Najlepsza wojskowa drużyna Czechosłowacji przyjedzie na mecz z WKS Orzeł

WKS Orzeł kontraktuje mecz z wojskowym mistrzem Czechosłowacji — Tankova Brygada. Przedstawiciel tego klubu Skpt. Bursik bawił w Częstochowie przy okazji występów Sleżskiej Ostravy.

Częstochowa — Radomsko 5:0 (3:0)

Składy: **Radomsko:** Chabrzyk, — Nawrot, Małecki (Unia), — Kokosza (GKS), Jasiński, Szymczykowski (Naprzód), — Iskrzyński (Unia), Nicpan Zb. (GKS), Ciesielski (Naprzód), Gnoiński (GKS), Ekielski (Naprzód). **Częstochowa:** Motyliński, — Waksman (WKS Orzeł), Kuśmierczyk (CKS), Milczanowski (WKS), Czarnecki, Szaflarski (WKS), Kaczmarek (Kolejowy), Cyganik (WKS), Zalas (CKS), Pawłowicz (WKS), Mielczarek (Częstochówka).

Częstochowa odniosła zdecydowane zwycięstwo, będąc zespołem całkowicie wyrównanym i prezentującym się technicznie o wiele korzystniej, aniżeli gospodarze. Obrona była pewna, pomoc stopowała swobodnie piątkę napadu Radomska, trójka środkowa ataku produkowała ładne, przemyślane kombinacje. Gospodarze wnieśli do gry dużo ambicji, a kondycyjnie dopisali do końca zawodów.

Pierwszą bramkę zdobywa w 10-ej min. Zalas po wolnym Cyganika, drugą w 20-ej min. Mielczarek, wypuszczony przez Cyganika, trzecią Cyganik z podania Pawłowicza. Czwarta pada w 6-ej min. po przerwie ze strzału Zalasa, piąta po przeboju tegoż gracza, uzyskana fenomenalnie z pozycji półleżącej.

W drużynie Radomska wyróżnili się bramkarz Chabrzyk, obrońca Nawrot, śr. pom. Jasiński oraz prawoskrzydłowy Ekielski. W Częstochowie nie do przejścia była czwórka Waksman, Kuśmierczyk, Czarnecki, Szaflarski, a w napadzie imponował błyskotliwą techniką Cyganik, przebojowością i strzałami Zalas oraz inteligencją współpracy z partnerami współautor 2-ch bramek Pawłowicz.

Sędziował b. dobrze ob. Wideryński.

OD REDAKCJI

Autorem artykułu „Tanger“, który ogłosiliśmy w Nr. 173 „Głosu Narodu“ jest red. P. K., co niniejszym podajemy do wiadomości.

Pierwszy Zjazd Literatów Polskich

Kraków, (Polpress). — W Krakowie zakończył swe obrady pierwszy w odrodzonej Ojczyźnie ogólno-polski Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich. Do Krakowa przybyło kilkudziesięciu pisarzy o najwybitniejszych nazwiskach z Warszawy, Łodzi, Lublina, Poznania, Katowic, Torunia i Dolnego Śląska.

Przewodnictwo Zjazdu objął Jarosław Iwaszkiewicz. Po powitaniu Zjazdu przez przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wojska, Związków Zawodowych i Organizacji Społecznych wygłosili referaty M. Jastrun — o humaniźmie, J. Przyboś — o elementach narodowych w literaturze oraz A. Ważyk, A. Polewska i J. Kornacki. Referaty te miały na celu zarysowanie ideowego podkładu mających się toczyć obrad i uchwał Zjazdu. W końcowych uchwałach i wnioskach poruszono nie tylko zawodowe postulaty, ale również najistotniejsze problemy i zagadnienia roli pisarza w odrodzonej Polsce demokratycznej, wskazując w sposób jasny i konkretny drogi dla nowych kart naszej literatury.

Najważniejszym wydarzeniem Zjazdu była zmiana dotychczasowego Statutu, znosząca związki apolityczne. Obecnie członkiem Związku może być tylko pisarz o podstawie demokratycznej.

Drugą ważną zmianą statutową było przyjęcie paragrafu o „Dwuizbowości" Związku, który poza członkami zwyczajnymi będzie posiadał obecnie również członków-kandydatów. Dalszą zmianą warunków kwalifikacyjnych na członka zwyczajnego jest możliwość złożenia w rękopisie — zamiast obowiązujących dotychczas w druku — dwóch dzieł lub czterech tłumaczeń.

Ostatnią ważną zmianą w Statucie jest wprowadzenie paragrafu o powoływaniu do życia Zespołów Literackich. Pierwszym tego rodzaju zespołem powołanym przez Z. Z. L. P. ma być Zespół Pisarzy Chłopskich.

W związku z kwalifikowaniem nowych członków zwyczajnych powołano do życia Komisję Kwalifikacyjną stałą oraz nadzwyczajną, która ma na celu zawodowe zweryfikowanie dotychczasowych członków Związku.

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich wybrano jednogłośnie J. Iwaszkiewicza jako prezesa, a na członków Zarządu powołano: T. Brezę, St. Dobrowolskiego, M. Jastruna, E. Kozikowskiego, St. Piętaka i A. Polewkę.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego, Ministra Kultury i Sztuki W. Kowalskiego, Ministra Spraw Zagranicznych W. Rzymowskiego i do Prezydium Zjazdu Uczestników Walki Zbrojnej z niemcami.

W czasie obrad jednogłośnie uchwalono deklarację ideową treści następującej: „My, pisarze polscy, zgromadzeni na Pierwszym Zjeździe wyzwolonej, niepodległej i demokratycznej Polski, w szóstą rocznicę wybuchu wojny, składamy hołd bohaterom, którzy przelali krew na wszystkich frontach walki z faszyzmem. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że tylko całkowite powalenie faszyzmu, który niósł zagładę kultury świata, otwiera nową, lepszą epokę w dziejach ludzkości i ratuje dobro kultury od zniszczenia. W sojuszu twórczej polskiej myśli z mocami postępu i demokracji, które podjęły ciężar przebudowy świata, pragniemy, aby słowo „Ludzkość" istotnie zawierało w sobie najszlachetniejsze człowiecze wartości.

Biorąc rozbrat z ideami wstecznictwa, oparci o najlepsze tradycje polskiej i europejskiej myśli humanistycznej, pragniemy również, aby pióra nasze sprostały przełożeniu w artystyczny kształt wszystkich dążeń i przeżyć odrodzonego Narodu odrodzonej Ludzkości.

Postanawiamy twórczością naszą współdziałać przy kształtowaniu psychiki nowego człowieka, aby stanowiła ona gwarancję, że zbrodnie straszliwej wojny nie powtórzą się już nigdy.

Jesteśmy przekonani, że pogłębienie stosunku naszego do zagadnień społecznych i kulturalnych pozwoli nam na rozszerzenie zasięgu naszego działania. Wierzymy, że tą drogą literatura przeniknie do mas, nie tylko nie obniżona w swoim poziomie, lecz realizująca swoje najwyższe możliwości. — W szczególności kładziemy nacisk na odbudowę moralnych podstaw społeczeństwa i uważamy wysoki poziom etyczny twórczości literackiej za najbardziej akcentowany przez nas postulat.

Wierzymy, że odtąd rozpocznie się nowy etap odrodzonej literatury polskiej, dążącej do wielkości przez służbę dla narodu i dla człowieka."

Poza tym powzięto jednomyślnie następującą uchwałę w sprawie ostatnich reakcyjnych wystąpień i zajść antysemickich:

„Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich potępia zbrodnicze ekscesy antysemickie oraz akty mordów dokonanych na działaczach robotniczych, chłopskich i żołnierzach W. P. Pisarze polscy widzą w tego rodzaju aktach gwałtu dążenie do podważenia podstaw ustroju demokratycznego. Zjazd wzywa wszystkich pracowników kultury do solidarnej obrony i utrwalenia zdobyczy demokracji polskiej."

W sprawie pisarzy kollaboracjonistów powzięto następującą uchwałę: „Walny Zjazd Delegatów Z. Z. L. P. potępia pisarzy kollaboracjonistów — Emila Skiwskiego, Feliksa Burdeckiego i Stanisława Wasylewskiego, stwierdzając, że wymienieni postawą swoją i działalnością w czasie okupacji wykluczyli się ze społeczności pisarskiej".

W sprawie przywrócenia dawnej pisowni uchwalono następujący wniosek: „Zjazd Delegatów Z. Z. L. P. postanowił domagać się przywrócenia dawnej pisowni z okresu poprzedzającego ostatnio przyjęte zmiany".

Z innych uchwał Zjazdu wymienić jeszcze należy wezwanie do postawienia na najbliższej sesji KRN wniosku o uchwalenie ustawy bibliotecznej, wniosków o konieczności ożywienia ruchu wydawniczego o konieczności założenia Towarzystwa im. I. Kraszewskiego dla badań nad tym pisarzem i przywrócenia mu należytego miejsca w społeczeństwie czytelniczym; o konieczności roztoczenia opieki nad pisarzami polskimi na obczyźnie, o konieczności utworzenia „Skarbu Narodowego Literatury" przez opodatkowanie wydawców pisarzy polskich, których prawa autorskie już wygasły i inne.

Równocześnie uchwalono uczcić pamięć Janusza Korczaka przez nadanie jego imienia jednej z ulic w Warszawie na terenie dawnego getta.

Poza tym powzięto szereg uchwał, dotyczących poprawy warunków bytu pisarzy polskich.

ŻOŁNIERZ DLA ZIEM ZACHODNICH

DAŁ KREW — TY DAJ PRACĘ — ZBIERZESZ PLON!

Z kraju

(—) Kara śmierci za zbrodniczy napad. Jak podaje dziennik lignicki „Pionier" Kolegium Trybunału Wojennego północnej grupy Wojsk Radzieckich w Lignicy rozpatrywało sprawę 17-tu żołnierzy Armii Czerwonej, oskarżonych o zabójstwo Polaków: Micińskiego, Urbaniakowej, niemca Ochrittera i ciężkie zranienie Polki Kwiatkowskiej.

23-go lipca r. b. oskarżeni żołnierze radzieccy Mocucha i Fiecisow za namową sierżanta Jeronina, sierż. Preobrażeńskiego i sierż. Gorkowa dokonali w stanie nietrzeźwym napadu na mieszkanie Polaka Kwiecińskiego, uprowadzając go w kierunku Trzebini, gdzie po drodze został on zamordowany. Niejaki sierż. Smirnow zabił w międzyczasie w mieszkaniu Polkę Urbaniak i zranił ciężko Kwiatkowską. Trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Przeobrażeńskiego, Smirnowa i Gorkowa, pozostałym wymierzył karę więzienia do lat 10. Przewodniczący Trybunału oświadczył w przemówieniu, że „można w pewnym stopniu zrozumieć napad na niemca, który tyle krwi naszej przelał, ale wobec Polaka jest to niedopuszczalne i karygodne. Polacy razem z Armią Czerwoną prowadzili walki z niemcami, są i zawsze będą naszymi przyjaciółmi". (Polpress)

(—) W 6-tą rocznicę „krwawej niedzieli". Dnia 2 września Bydgoszcz w 6-tą rocznicę „krwawej niedzieli" oddała hołd tym, którzy zginęli dnia 3 września 1939 r. w Bydgoszczy od zdradzieckich kul dywersantów oraz tysiącom bohaterów, rozstrzelanych przez gestapo w okresie okupacji. Dotychczasowe obliczenia wykazują, że w Bydgoszczy rozstrzelali niemcy około 10.000 ludzi, w tym wiele dzieci, starców i kobiet

W 6-tą rocznicę „krwawej niedzieli", w miejscu masowych rozstrzeliwań na Starym Rynku, ustawiono katafalk, wokół którego zebrał się wielotysięczny tłum. Znaczną część ludności stanowiły rodziny polskich męczenników. (Polpress)

(—) Z akcji siewnej. W związku z rozpoczynającą się akcją siewną zbiera się dokładny materiał z poszczególnych powiatów, co do zapotrzebowania zboża na zasiew. Jeżeli chodzi o sprzężaj i traktory, to jest ich wystarczająca ilość tak, że przy dobrych warunkach atmosferycznych zasiew w woj. krakowskim nie napotka na większe trudności. W powiatach krakowskim, miechowskim, myślenickim i innych jęczmień ozimy jest już zasiany, żyto zaś będzie się siać najpóźniej do połowy września. (Polpress)

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 1266 45.

Ogłoszenie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 11 bm. Biuro Sprzedaży Kart Żywnościowych (Al. Wolnoci 20) rozpoczyna wydawnictwo kart żywnościowych na m-c wrzesień według podanego niżej planu:

dnia 11.9.45 r. wykupują karty żywnościowe Rady Zakładowe zakładów pracy zatrudniających do 100 pracowników i administratorzy domów z ulic o pierwszych literach od A do B włącznie:
dnia 12.9.45 r. z ulic o pierwszych literach od C do F włącznie;
dnia 13.9.45 r. z ulic. o pierwszych literach od G do I włącznie;
dnia 14.9.45 r. z ulic o pierwszej literze K;
dnia 15.9.45 r. z ulic o pierwszych literach od L do M włącznie;
dnia 17.9.45 r. z ulic o pierwszych literach od N do O włącznie;
dnia 18.9.45 r. z ulic o pierwszych literach od P do R włącznie;
dnia 19.9.45 r. z ulic o pierwszej literze S;
dnia 20.9.45 r. z ulic o pierwszych literach od T do W włącznie;
dnia 21.9.45 r. z ulic o pierwszych literach od Z do Ż włącznie.

Rady zakładów, urzędów, instytucji zatrudniających ponad 100 pracowników, wykupują karty w tych samych dniach, bez przestrzegania powyższego planu na podstawie sporządzonych list imiennych pracowników i ich rodzin. Listy te winny być sporządzone na blankietach wydawanych przez Biuro Sprzedaży Kart i podpisane przez Dyrekcję i Radę Zakładową. Rady Zakładowe fabryk, organizacji prywatnych przedstawiać będą ponadto imienne listy płacy, podpisane przez dyrekcję zakładu i Radę Zakładową (listy będą zwracane po sprawdzeniu).

Częstochowa, dnia 8 września 1945 roku.

Naczelnik Wydz. Apr. i Handlu (-) I. Kuśmierski.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę murowanego budynku dworca st. Kozłów na linii Kielce—Strzemieszyce.

Termin wykonania robót — 3 miesiące.

Oferty należy składać do Oddziału Drogowego w Kielcach w terminie do dnia 16 września rb. godz. 12, gdzie nastąpi w tymże dniu otwarcie ofert.

Kosztorysy ślepe i informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym w Kielcach.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1. Aleksander Chrobot, kawaler, robotnik, ur. dn. 13.9.1922 r. w Pile, pow. Stopnicki, zam. obecnie w Inowrocławiu, ul. Przybyszewskiego 81, syn kowala Franciszka Chrobota i jego żony Katarzyny z d. Szymanek zamieszkałych w Śladkowie, pow. Stopnicki;
2. Monika Celnik, niezamężna, robotnica, ur. dnia 28.4.1924 r. w Szymborzu pow. Inowrocław, zam. w Inowrocławiu przy ul. Przybyszewskiego 81, córka rolnika Marcina Celnika i jego żony Katarzyny z d. Czapińska zamieszkałych w Inowrocławiu;

chcą z sobą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Inowrocławiu Zarząd Miejski i w „Głosie Narodu" w Częstochowie.

Inowrocław, dnia 17.8.1945 r.
m. p.

Urzędnik stanu cywilnego na obwód miasta Inowrocławia
(-) RUNOWSKI.

ZGUBY

Zgubiono dowód wojskowy wydany przez R. K. U. w Częstochowie na nazwisko Drożdż Wacław. 7678

Skradziono dowód osobisty wyd. przez gm. Pławno pow. Radomsko na nazwisko Grabarczyk Józef. 7674

Zgubiono dowód osobisty, kartę rowerową, kartę rejestracji wojskowej wyd. na nazwisko Krzemiński Kazimierz zam. we wsi Grabówka. 7666

Skradziono dowód osobisty wyd. przez gm. Kobiele pow Radomsko na nazwisko Zygmunt Kępa. 7675

Zgubiono kartę rowerową wydaną w Częstochowie na nazw. Stromczyński Józef. 7679

Skradziono kartę rejestracji wojskowej wydaną w Częstochowie na nazwisko Szejak Bolesław. 7668

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Radomsku oraz prawo jazdy i inne dokumenty na nazwisko Walencki Mieczysław, ur. Borysławice pow. Kalisz. 7673

ś. ✝ p.
z Orłowskich
Maria Satorowa

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 10 września 1945 r., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Mirowskiej 67 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w środę, dn. 12 b. m. o godzinie 4-ej po południu, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym na Kulach.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 9-ej rano w kościele św. Zygmunta.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki, synowie, synowa, zięciowie, wnuczki, wnuki i rodzina.

7760

Zniszczono legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku na nazwisko Rajchert Stanisław. 7670

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Radomsku na nazwisko Dłubakowska Klara. 7671

Skradziono na stacji Złoty Potok dowód osobisty, kartę rejestracyjną przez R. K. U. w Sosnowcu, świadectwo ślubne, oraz 500 zł — Tadeusz Rychter, wieś Dąbrowno, gm. Niegowa, pow. Zawiercie. 7713

Unieważnia się: skradzione świadectwo ukończenia szkoły, zwolnienie ze służby wojskowej wydane przez R. K. U. Częstochowa, świadectwo ukończenia terminu, świadectwo lekarskie i inne na nazwisko Konieczko Zygmunt. 7711

Zgubiono kartę rozp. wyd. w gm. Krzepice, kartę rejestracji wojskowej, legitymację szkoły rolniczej w Siciarzu, pozwolenie na rower na nazwisko Chęciński Tadeusz. 7700

Zgubiono dowód osobisty i prawo jazdy szoferskie wydane w Częstochowie na nazwisko Malina Edward, gm. Miedźno. 7701

Zgubiono dowody z fabryki „Warta" na nazwisko Pluta Stanisław. 7692

Skradziono kartę rozp. wyd. przez gm. Zębowice, kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Paruzel Mieczysław. 7689

Zagubiono kartę przemysłowo-rejestracyjną z dnia 11.6.1945 Nr 22/45 wystawiona przez Zarząd gminny w Kiełczygłowie na nazwisko Różycki Franciszek, zam. w Kiełczygłowie, którą unieważnia się. 7651

Skradziono kartę rejestracyji wojskowej na nazwisko Desperak Stefan. 7706

Skradziono dowód osobisty wyd przez gm. Konary na nazwisko Koćwin Łucja. 7659

Skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Grabówka na nazwisko Gondro Aleksy. 7656

Zgubiono na nazwisko Prokopowski Marian kartę rejestr. wydaną przez Starostwo w Częstochowie, zaświadczenie rejestr. wyd. przez R. K. U., metrykę ślubną i dowód pracy. Proszę o zwrot Pułaskiego Nr 10 m. 8. 7684

POSADY

Potrzebna pomocnica domowa. Wiadomość Aleja Wolności 23. — Apteka. 7608

Czeladnik krawiecki potrzebny natychmiast. Raków, Okrzei 54. 248

Potrzebny damski szewc. Wiad. Rędziny, p. Częstochowa. Józef Piątek. 7709

Potrzebny chłopiec do konia. św. Barbary 61 7758

„Węgloblok", Oddział w Częstochowie, Piłsudskiego 5, poszukuje samodzielnej księgowej(wego) ze znajomością przebitkowej. Warunki do omówienia. 7650

Potrzebna pomocnica domowa umiejąca gotować. Wiadomość II-ga Aleja 31 m. 4a, godz. 1—5. 7664

Potrzebna osoba do spania w sklepie. Wynagrodzenie b. dobre. Wiadomość II Aleja 31, m. 4a, godz. 1—5. 7663

KUPNO

Kuźnię polową kupimy. Browar Szwede. 7576

Wózków dziecięcych części: tarcze (surowe), ozdoby, ramki szybek (rutkowych, podwozia, części rurkowe sportowych, celluloid, ceraty zakupuje z pierwszych źródeł sklep warszawski: I. Maciejewska. Warszawa, Twarda 59. 7712

Kupię urządzenie nadające się do sklepu. Stary Rynek 19 m. 7. 7648

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Częstochowie, ul. Fabryczna 1/3, kupi przyczepkę do motocyklu marki „Indian" 500 cm³ 7612

Kupię szafę do książek średniej wielkości. Oferty do „Głosu Narodu" pod Nr 7696. 7697

SPRZEDAŻE

Wózki dziecięce, łóżeczka, rowerki, wysoki gatunek, duży wybór, ceny fabryczne Aleja 20 sklep w podwórzu 7148

Pianino pancerno krzyżowe, mało używane, sprzedam. Częstochowa. III Aleja 61 m. 1. 7604

Okazyjnie sprzedam deski w różnych rozmiarach i ilościach. Wiad. Częst., Al. Kościuszki 22. 7677

Sprzedam urządzenie sklepowe. — Pogodna 12 (Zawodzie). 7680

Tapczan, orzechowe biurko, stolik foteliki, sprzedam św. Barbary 7 m. 6, 4—6 po poł. 7710

Sprzedam welon, materiał na suknię ślubną, koronkę. Wiad. w sekretariacie „Głosu Narodu". 7742

Magiel ręczny lub na prąd sprzedam. Wiadomość Narutowicza 178 m. 15, 2-ga sień. 7698

Do sprzedania balonówki 400 kg i 180 kg oraz komplet sznitów i pregrów do pudełek do pasty. — Wiad. W. Jong, Mała 9, sklep blacharski. 7702

Sprzedam urządzenie do pokoju i kuchni. Wiad. Przemysłowa 14 m. 1. Mastalerz. 7693

Sprzedam maszynkę pończoszniczą „Rekord" z patentem, prawie nową. Stary Rynek 19 m. 7. 7647

Akordeon koncertowy Hohnera, Verdi III, 120 basów futro męskie sportowe, najlepszej jakości, futro damskie noszone, pelerynka z niebieskiego lisa, złoty łańcuch męski — sprzedam. Częst., Katedralna 8 m. 5a, podwórze, na prawo, II p. 265

Kozetkę nową sprzedam okazyjnie. Narutowicza 44 m. 12. front, II p. 7745

Do sprzedania kilka placów przy rynku na Zawodziu, cena przystępna. Wiele innych nieruchomości poleca Iznerowicz Olsztyńska Nr 30H. 7652

Sprzedam tanio byle zaraz 2 łóżka i szafę. Al. Wolności 37 m. 27. 7703

Sklep spożywczy wraz z mieszkaniem sprzedam. Chłopickiego 162. 7707

Sprzedam motor elektr. 7,5 KM, 380 Volt, 2840 obr., św. Kazimierza 20. 7685

Uwaga kandydaci na kursy kroju!

Cech Krawców w Częstochowie zawiadamia wszystkich kandydatów, którzy zapisali się na kursy kroju, że wykłady rozpoczną się w środę, dnia 12-go września rb. o godz. 8 rano w lokalu Szkoły Zawodowej przy ul. Dąbrowskiego 22.

Zarząd.

RÓŻNE

Artystyczna pracownia sztandarów, paramentów kościelnych St. Seredyńska Łódź, Piotrkowska 255 tel. 107-16 7200

Wydzierżawię na dogodnych warunkach kolonię 32 ha, poczta Wojciechów k. Kamieńska. Wąglin. 7672

Kołdry — szycie — przeróbki. Aleja 20, sklep z wózkami w podwórzu. 269

Wytwórnia skrzyń. Aleja N. Maryi Panny 3, drugie podwórze. 7690

Uwaga szoferzy! Stale na składzie drzewo do samochodów na gaz drzewny. Aleja N. M. Panny 3, drugie podwórze. 7691

Krawcowa przyjmuje suknie, płaszcze, kostiumy, wykonanie solidne. Targowa 17 m. 11, II piętro, obok Straży. 7692

Sklep rzeźniczy do wynajęcia. — Mała 30. 7695

Piwiarnia do odstąpienia. Mała 30 7694

Krawcowa z Warszawy. Częstochowa, Katedralna 13 m. 8, przyjmie uczennice. 255

L. 06624

Redaktor naczelny: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. W. Nowicki.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.